

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

XXX V rok istnienia.

Redakcja Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Sobota, 5-go września

Nr 242

Sądy doraźne

Wprowadzone zostaną dzisiaj w Polsce!

WARSZAWA, 4. 9. — Dzisiejszy dzień nakł. Ustaw przyniesie rozporządzenie Rady Ministrów wprowadzające na całym obszarze państwa postępowanie doraźne przed sądami powszechnymi w stosunku do całego szeregu przestępstw o charakterze bandytyzm. Zarządzenie to zostało wydane na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 9 marca 1928 r. Rozporządzenie to przewiduje, że postępowanie doraźne może być zarządzane z zastosowaniem do pewnych przestępstw, jeżeli szereg się one w sposób niebezpieczny dla bezpieczeństwa publicznego.

Jak nas informują, wprowadzenie sądów doraźnych ma być spowodowane zarówno ostatnimi wypadkami w Małopolsce Wschodniej jak napadami bandyckimi w Krakówkiem na Pomorzu i innych częściach kraju.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie w dniu następującym po dniu ogłoszenia. Odnosi się do faktów, popełnionych po ogłoszeniu rozporządzenia i ma zastosowanie nie tylko do sprawców zbrodni, ale podlegaczy i współwinnych.

Postępowanie doraźne odbywa się bez śledztwa, dochodzenie prowadzi prokurator bądź za pośrednictwem policji lub sądów. Wniosek co do środka zapobiegawczego przedstawia prokurator w ciągu 24 godzin po dniu otrzymania aktów od sędziego śledczego lub grodzkiego. Akt oskarżenia winien być wniesiony najpóźniej drugiego dnia po ujęciu oskarżonego.

Wyrok sądu musi zapaść jednomyślnie. Przestępstwa, za które w postępowaniu zwykłym grozi kara ciężkiego więzienia, w

postępowaniu doraźnym są śmiercią. Przestępstwa za które w postępowaniu zwykłym grozi inna kara, aniżeli ciężkie więzienia, w postępowaniu doraźnym karane będą ciężkim więzieniem od lat 10 do

są śmiercią

15. W wyjątkowych okolicznościach kara śmierci może być złagodzona na dożywotnie ciężkie więzienie, a kara ciężkiego więzienia zredukowana do lat 5.

Powództwo cywilne jest nie dopuszczane.

Gdzie jest Nautilus?

Norwegja organizuje ekspedycje ratunkowe

LONDYN, 4. 9. Brak od 5 dni wiadomości o losach wyprawy kapitana Wilkinsa na łodzi podwodnej „Nautilus” wzbudza wielkie niepokój. Rozpoczęto już akcję ratunkową.

Premier norweskii oświadczył, iż rząd prawdopodobnie jutro rozpocznie przygotowania do ekspedycji ratunkowej. Według planów rządowych na wody podbiegunowe wysłane zostaną 2 okręty poławiacze fok. Norwercy podróżnicy podbiegunowi i lotnicy, którzy brali udział w wyprawach polarnych obradowali również nad zorganizowaniem

ekspedycji ratunkowej.

Rząd norweskii zwrócił się także do wszystkich radiomatorów z prośbą, aby szukali łączności radiowej z „Nautilusem”. Zwrócono się również do wszystkich okrętów które znajdują się na wodach północnego oceanu Lodowatego, aby radiostacje okrętowe próbowały nawiązać kontakt z „Nautilusem”. Na Szpicbergu zatrzymano telefonicznie jeden z okrętów na którym udać się ma ekspedycja ratunkowa na poszukiwanie „Nautilusa”.

PREZ. RZESZY PRZECHODZI NA KATOLICZM

BYDGOSZCZ, 4. 9. — Korespondent berliński jednego z dzienników tutejszych donosi, o rzekomym zamiarze Hindenburga przejścia na katolicyzm.

W kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych o zamiarach prezydenta Rzeszy — donosi dziennik — obiegają pogłoski, że Hindenburg przejęty ascetycznym trybem życia i bogobojności swego kanclerza dr Bru-

ninga, którego otacza iście ojcowska miłość, nosi się z zamiarem przejścia na katolicyzm. Obserwując siłę duchową Brüninga, jego prywatne życie i pełną benedyktyńską gorliwość pracę, sędziwy feldmarszałek doszedł do przekonania, że tylko katolicyzm wycisnąć był w stanie tak szlachetne piętno na duchowym jestestwie jego kanclerza.

Zamiar prezydenta Hindenburga, honorowego członka związku Gustawa Adolfa oczywiście wywołuje największe poruszenie tak w protestanckim jak i katolickim obozie Niemiec.

GROZBA OGŁOSZANIA SOWIETÓW W CHILE

LONDYN, 4. 9. — Według doniesień na deszłych tu z Buenos Aires ruch komunistyczny w Chile uzyskuje z godziny na godzinę na sile, tak, że w najbliższych może już rodzinach należy się liczyć z ogłoszeniem tam ustroju sowieckiego. Zbuntowane okręty wojenne śpieszą do portu w Coquimbo, który stanowi ośrodek ruchu rewolucyjnego. W przeciwieństwie do tych doniesień, de-
szące nowoarskie twierdzą, że bunt maryna-

ry został zlikwidowany na drodze pokojowej. Rząd przyjął żądania marynarzy, domagających się przede wszystkim utrzymania żołdu w dotychczasowej wysokości i niewszczyniania dochodzeń w sprawie buntu. Kongres uchwalił ogłosić w całym państwie na przeciąg 20 dni stan oblężenia. Nowy rząd tworzy były generalny dyrektor poczt Gaspar Mora.

Reklama to potęga

Austria zrezygnowała z Anschlussu

GENEWA 4. 9. — Na dzisiejszym posiedzeniu komisji europejskiej Schober złożył obszerną deklarację w której między innymi oświadczył: Unia celna pomiędzy Niemcami a Austrią miałaby szanse urzeczywistnienia, gdyby przystąpiły doń inne państwa.

Ponieważ kwestia unii celnej weszła na porządek dzienny komisji europejskiej, postanowił rząd austriacki w zgodzie z rządem niemieckim nie realizować dalej projektu unii celnej.

Sądzą tu, że oświadczenie to spowoduje odprężenie i stworzy atmosferę przychylną dla pracy konstruktywnej.

GENEWA 4. 9. — Cechą charakterystyczną deklaracji Schobera jest ta okoliczność, że deklaracja nie wspomina nic o czasowej rezygnacji z Anschlussu. Rezygnacja ta jest bezwarunkowa. Daje ona tedy pełne zadość uczynienie Francji.

WIEDEN 4. 9. — Dzisiejsze oświadczenie dr. Schobera i dr. Curtiusa złożone w ko-

misji europejskiej wywołały tu we wszystkich kołach politycznych wielką sensację, mimo, że już wczoraj wieczorem obiegaly pogłoski, że w zakulisowych rokowaniach genewskich kwestia unii celnej została już ostatecznie zlikwidowana. Naturalnie także tutaj mimo bardzo zręcznego i ostrożnego sformułowania zrzeczenia się projektu, nikt nie ludzi się co do tego, że jest to zrzeczenie się definitywne i równa się zupełnej kapitulacji. Także fakt, że oświadczenie złożone zostało przed ogłoszeniem orzeczenia trybunału haskiego świadczy o tem, że Francja w sprawie tej odniosła zwycięstwo na całej linii.

Zainteresowanie tutejszych kół politycznych skupia się chwilowo na kwestji, czy po dramatycznych zajściach genewskich możliwe jest jeszcze pozostanie dr. Schobera na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Wybuch w A. E. G.

BERLIN 4. 9. — W jednym z zabudowań wielkiej fabryki „A. E. G.” (Powszechne Towarzystwo Elektryczne) nastąpiła dziś wielka eksplozja która według dotychczasowych informacji spowodowana została przez wybuch zbiornika ze zgęszczonym tlenem. Sa ofiary w ludziach. Wybuch był tak silny, że cały dach budynku i ściany uległy zupełnemu zniszczeniu. Części urządzeń warsztatowych rozrzucone zostały w wielkim promieniu wokół budynków i padły na drugie zabudowania fabryczne, gdzie oprócz szkód jest kilka osób ciężko rannych, oraz wiele ciężkich szkód matego-

rialne są bardzo wielkie. Obecnie trwa akcja ratunkowa.

BERLIN 4. 9. — W sprawie dzisiejszej eksplozji w zakładach Powszechnego Towarzystwa Elektrycznego „A. E. G.” dyrekcja wydała komunikat stwierdzający, iż ofiarą wypadku padło 12 osób, ciężko rannych, które natychmiast przewieziono do szpitala. Przyczyna katastrofy nie została dotychczas ustalona. Zaehodzi przypuszczenie, że wybuch nastąpił z powodu nieszczelności wentyla butli acetylenowej. Gmach był w pełnej wartości ubezpieczony.

Kłótnia na sali dancinowej Tancerka z odgryzionym policzkiem

KRAKÓW 4. 9. — Na sali dancinowej „Locarno” na Czerwonym Prądniku doszło między dwiema zawodowymi tancerkami do gwałtownej kłótni na tle zazdrości o tancerza.

Z kłótni, która szybko przeszła w bójkę, wyszła jedna z tancerek z odgryzionym policzkiem. Poszwankowaną dziewczynę przewieziono do szpitala.

Pogotowie z Watykanem

RZYM 4-go września. — Władze rozpoczęły w Rzymie przekazywanie kardynałowi wikariuszowi materiałów i lokali, zasekwestrowanych związkom młodzieży katolickiej. Kardynał wikariusz przekaze je wybranym przez siebie kierownikom „Akcji katolickiej”.

Rzym 4-go września. — Zwołany na specjalne posiedzenie dyrektorjat partji faszystowskiej przyjął z zadowoleniem do wiadomości układ z Watykanem, wyraził wdzięczność Mussoliniemu i obiecał wykonywać

pakt z całkowitą lojalnością, uważając się jednocześnie za faszystów i za ludzi wierzących. Omawiając powyższe, „Tribuna” stwierdza, że dla faszystów wartości religijne są podstawowymi.

Rzym 4-go września. — „Messaggero”, omawiając poddanie „Akcji katolickiej” biskupom, twierdzi, że ci ostatni, składając, w myśl konkordatu, przysięgę królowi, a przez to państwu i ustrojowi, są całkowicie do tego ustroju włączeni.

Zuchwały napad w Horodence

HORODENKA, 4. 9. — Wczoraj w południe dokonano śmiałego napadu bandyckiego na znanego adwokata, dr. Heftla. Bandyta pod pretekstem zasięgnięcia porady prawnej wcisnął się do kancelarii adwokata i tam, grożąc mu rewolwerem, zrabował 80 dolarów i 400 zł i złoty zegarek. Następnie zamknął

drzwi na klucz i zbiegł.

Po 2 godzinach ujęto bandytę którym okazał się niejaki Andrzej Czajkowski. Zeznał on, że miał współnika, który stał na czatach z krótkim karabinem austriackim, ukrytym pod płaszczem.

FELJETON.

MECENAS

Do gabinetu pana, który siedział przy biurku z grubym cygarem w bukszpanowych zębach, weszła młoda dziewczyna. Na nosie miała duże rogowe okulary, całe jej zachowanie zdradzało nieśmiałość i nieobycie z ludźmi.

— Czy to pan inserował że u pana może naćwiczyć na fortepianie?

— Tak. Ale tylko wieczorami.

— To się dobrze składa bo ja też tylko wieczorem mam czas.

— I stawiam za warunek że pani musi ćwiczyc codzień i to od godziny 7 do 11.

— Cztery godziny co wieczór? Ależ ja nie mam tyle pieniędzy. Ile pan liczy za godzinę?

— Nic. Oddaję pani fortepian do dyspozycji za darmo.

Na dziewczynę uderzyły ponsy.

— Za darmo? Ach jaki pan dobry.

— Pani już długo uczy się?

Drugi rok.

— Jakie kawałki umie pani grać?

— Co ja umiem? „Modlitwa dziewczyny”, Mazurek Szopena i „Rotę”. Ale ja nie gram jeszcze płynnie. To idzie u mnie jak po grudzie. Zato palcówki gram biegle.

— Wystarczy, Zato codziennie od 7 do 11. W tym czasie niewolno pani ani na chwilę przerywać ćwiczenia.

— Bez odpoczynku? To będzie bardzo męczące.

— Być może Postawie pani karafkę z wodą, to panią orzeźwi. Będzie pani grać przez cały wieczór te swoje trzy kawałki przeplatając je palcówkami.

— Nie znudzi się panu słuchać co wieczór ze sto razy tej samej melodji?

— Nie miej pani o to obawy. Sądze że pani nie będzie miała przeciw temu jeżeli jej ćwiczeniom oprócz mnie będzie się przyłączać więcej ludzi.

— Więcej ludzi? Pan miewa gości? Ile osób bywa u pana?

— Ze dwieście a w niedzielę nawet 300. Dziewczyna zdziwiona rozglądnęła się po mieszkaniu.

Aż tyle? Gdzież się oni tu mieszczą?

— Pani będzie ćwiczyc nie tutaj.

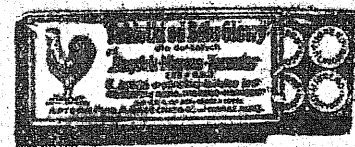
— Tylko gdzie?

— W mojem kinie.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnem opakowaniu Gaseckiego

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI DAMSKI

J. Moszkowicz, ZAWADZKA 22 Tel. 137-30.

Sprawa ruska

Zakończony wczoraj w Genewie kongres mniejszości narodowych nie wywołał na ogół nigdzie większego wrażenia. Przyczyna tego leży w stosunkach, jakie wytworzyły się ostatnio w Europie wskutek silnego kryzysu gospodarczego i związanych z nim zmian politycznych. Załamanie się finansowe Niemiec i poważne trudności Anglii wpłynęły decydująco na obniżenie się zainteresowania kwestią mniejszościową. Zwłaszcza niepewna sytuacja Niemiec, które specjalnie zajmowały się problemami mniejszościowymi, robiąc z kwestii narodowościowej narzędzie swojej polityki odwetowej, podziałała deprymująco na nastroje kongresowe.

Pierwsze skrzypce na kongresie tym razem grała delegacja ukraińska, przejawiając dużą agresywność w stosunku do państwa polskiego. Zarówno przemówienia delegacji ukraińskiej jak i kolportowane przez nią antypolskie paszkwile, obliczone były na skompromitowanie nas w oczach świata i uczynienie z Polski potwora, uciskającego niewinną mniejszość ruską.

Z obradami mniejszości narodowych zbiegły się wypadki wznowienia terroru ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej, a przede wszystkim zamordowanie w Truskawcu poła Tadeusza Hołówki. Nie wywołało to jednak wśród zebranych odruchu potępienia w tym stopniu, na jaki akty sabotażu i mord skrytobójczy zasługują. Dowodzi to, jakie uczucia żywi większość gromadzących się w Genewie przedstawicieli mniejszościowych i jaki walor mają dla tego zgromadzenia zagadnienia moralne w życiu politycznym, oraz zasada lojalizmu mniejszości w stosunku do państwa, w którym mieszkają.

Naogół, jak słusznie zaznaczył jeden z niedopuszczonych do obrad zjazdu przedstawicieli ludności ruskiej Wołynia, kongres stał na gruncie sprzecznym z „zasadami, na których rzekomo się opiera, popierając grupy antypaństwowe a zwalczając grupy państwo-wo-lojalne”.

Nie jest to niestety nowego, o ile chodzi o charakterystykę kongresów mniejszościowych. Zważywszy obecność na nich jawnie rewolucyjnych grup mniejszościowych oraz staranną reżyserję ich wystąpień, podejmowana przez państwa, które dają do zmian terytorjalnych w Europie, zgóry można było przewidzieć, że ta instytucja pomimo obstronków i hasel pacyfistycznych, jest jednym z narzędzi polityki, która szerzy w Europie zamęt i niepokój.

Odnosnie stosunków polskich obrady ostatniego kongresu mniejszości narodowych raz jeszcze wykazały istotne tendencje partyj ukraińskich i wartość polityki ugodowej zapo-

czątkowanej ostatnio przez czynniki sanacyjne. Na propozycję ugody i związanych z nią przewidywanych ustępstw politycznych odpowiedziała nie tylko U. O. W. szeregiem krwawych zamachów i zabójstwem jednego z najgorliwszych zwolenników ugody, ale i UNDO deklaracjami o charakterze antypolskim na kongresie genewskim.

Mamy jeszcze jeden dowód nieprzydat-

ności polityki sanacyjnej w kwestji ukraińskiej i słuszności opinji, że kwestja ruska w Polsce może być rozwiązana wyłącznie pod warunkiem bezwzględnej wzmożenia żywiołu polskiego na terenach mieszanych i bezwzględnej negacji ruchu ukraińskiego, który zupełnie niesłusznie i niepotrzebnie pewno koła polskie utożsamiają z kwestją ruską.

Likwidacja fabryk w Polsce Zagraniczni inżynierowie niszczą plany.

Wielką sensację w kołach przemysłowych stolicy wywołała wiadomość, że szwajcarski koncern elektrotechniczny zamierza zlikwidować swoją placówkę w Polsce znaną pod firmą „Brown Boveri” — Spółka Akcyjna.

Duże fabryki motorów elektrycznych i przyrządów elektrotechnicznych w Polsce, na leżące do Brown-Boveri, zostały zamknięte, a personel całkowicie zwolniony. Jedną z tych fabryk znajduje się w Cieszyńcu a druga w Zychlinie.

Jednocześnie otrzymali wypowiedzenie wszyscy urzędnicy zakładów Brown Boveri. Mówi się o likwidacji działalności placówek koncernu Brown Boveri w Polsce. O tem zdecydować ma walne zebranie akcjonariuszy najpóźniej do 11 października r.b.

Coraz uporczywiej krąży pogłoski jakoby między centralą Brown Boveri a koncernem berlińskim „Siemens — Schuckert — Werke” doszło do podziału sfery wpływów w Europie, na którego podstawie Brown Boveri rzekła się rynku polskiego na rzecz Berlina. Nie dziwnego, że tego rodzaju wiadomości o fry-

marzeniu rynkiem polskim wywołały wielkie wrażenie w sferach przemysłowych stolicy. Mówi się o konieczności ingerencji czynników rządowych w tej całej sprawie, która wygląda zbyt niewyraźnie.

Dnia 15 bm. odbyło się w Badenie (pod Zurychem) walne zebranie akcjonariuszy Brown Boveri, na którym oświadczył prezes zarządu Funk krótko, że „wobec wielkiego zadłużenia placówek polskich w centrali szwajcarskiej (?) nieręczności produkcji i wysokich podatków — z działalności w Polsce należy zrezygnować”.

Spółka Akcyjna „Brown Boveri” w Polsce winna jest z tytułu podatków skarbowych przeszło 1 i pół milj. złotych. Za zaległości podatkowe urząd skarbowy opieczłował zapasy towarów na składzie firmy.

Na zakończenie notujemy fakt, że przybyli niedawno z Badenu inż. Gerber i Heuschler zniszczyli w fabrykach polskich Brown Boveri wszystkie plany i rysunki, będące podstawą produkcji. Aby tylko nie dopuścić do usamodzielnienia się fabryk w Polsce.

Francja nie może stracić Wisły.

O niedawnych oświadczeniach przewodniczącego Stahlhelmu p. Seldte'go pisze znakomity dziennikarz francuski p. Emile Bure („L'Ordre”, nr. 608):

— „P. Seldte oświadczył, wedle obecnej mody, iż zwyciężeni stawiają warunki zwycięzcom, że nie możemy niczego oczekiwać od Niemiec, póki sprzeciwiać się będziemy rewizji traktatów. Wszystko co było niemieckie ma znowu stać się niemieckim: oto hasło Hindenburga, niesporne dla wszystkich stronniów w Niemczech. Ostatecznie uznałby jeszcze p. Seldte układ w Locarno, ale powiada, że na to trzeba, abyśmy zmienili obecny sposób rządów w Alzacji i Lotaryngji. Znaczy to, że przyjmuje on program autonomistów alzackich i lotaryńskich, dla których autonomia jest tylko etapem ku Berlinowi.

Rewizja traktatów uświęciłaby hegemonję Niemiec w Europie, a wkrótce potem w świecie, stwierdzając, że zwycięstwo przeniosło się na drugą stronę, oraz że żaden naród

w świecie nie może liczyć na Francję.

Jestem wprawdzie pewny, że redakcy moi nie są skłonni do opuszczenia Alzacji i Lotaryngji. Ale bardzo się obawiam, by ulegając oszustwu propagandy niemieckiej nie spuścili z oczu tej prawdy, że los obu tych dzielnic jest ściśle związany z losem t. zw. „korytarza polskiego”, oraz że nowy podział Polski, czyli Sadowa polska, wywołałby niechybnie nowy Sedan francuski. Prawo narodów ustanowienia o sobie dość często przypominano na rzecz Niemiec, by Polska, której traktaty zwoływały tylko część obszarów odebranych gwałtem, mogła ze swej strony powołać się na nie.

P. Lacour - Gayet, który właśnie ogłosił trzeci i ostatni tom swego dzieła o Talleyrandzie, oświadczył wczoraj w rozmowie dziennikarskiej, że jego zdaniem dyplomacja tak sławiona tego polityka była złowroga dla Francji i miała w sobie źródła wojny r. 1860.

— Trzeba, mówi on, pamiętać o tem, że Kongres Wiedeński podzielił po raz czwarty nieszczęśliwą Polskę, odplacił karą za wierność Danji, wynagrodził natomiast zdradę Bernadottego, sprowadził Prusy z pod Jany i Lipska tuż pod Metz i pod Strassburg, co wszystko razem niezbyt dobrze świadczy o geniuszu Talleyrand'a.

Trzeba rozmyślać nad tem dzisiaj, gdy różni przygodni Talleyrandowie mówią nam byśmy po opuszczeniu Renu na rzecz Niemiec, za ich sprawą, jeszcze wydali Niemcom Wisłę. Niech tylko kierownicy naszej polityki im ustąpią. A utrzymamy jedyny pokój możliwy wówczas tj. owo „pax germanica”, której w r. 1918 zapobiegło bobactwo naszych żołnierzy.”

GIMNAZJUM ZENSKIE

Z. Petkowskiej i W. Macińskiej

z pełnemi prawami gimnazjum państwowych (kategoria A).

ul. Wólczańska Nr. 55,

Zajęcia szkolne rozpoczęły się we wtorek, dnia 1 września, o godz. 9. Zapisy nowych kandydatów przyjmuje kancelaria od 20 sierpnia w godzinach od 10 do 2-jej.

Kandydat na akademika

„Naprzód” przynosi iście trapiącą wiadomość.

„Zrodził się — pisze — wśród pretorjałów pomysł zrobienia p. Józefa Piłsudskiego członkiem Polskiej Akademii Umiejętności. Wiadomość o mającym wkrótce nastąpić usiłowaniu w tym kierunku czytaliśmy lansowaną w sanacyjnej prasie warszawskiej i wileńskiej. Forsuje się ze sfer waletów ideę przeobrażenia Akademii w eos w rodzaju kapituły orderu Polonia Restituta lub Krzyża Niepodległości. Jakie będą losy tego zamysłu jeszcze niewiadomo. To jednak zdaje się nie ule-

gać wątpliwości, że w razie pojawienia się tego rodzaju konkretnej propozycji pojawią się jednocześnie wnioski o nominację Ignacego Paderewskiego, Romana Dmowskiego i Józefa Hallera członkami Akademii i przypuszczać należy, że wnioski powyższe będą miały nie mniejsze szanse”.

Nie sądzimy, by należało poważnie traktować powyższą pogłoskę. Jest śmieszna choć — przyznajemy — myśl powołania p. marsz. Piłsudskiego do Akademii mogła pojawić się zapewne w głowie któregoś z gorących sanatorów.

Bojkot za obronę honoru Polski

Sjoniści przyznają się dla szkalowania Polski

Jeden z naczelników organów socjalistycznej prasy holenderskiej zamieścił opis rzekomego pogromu Żydów, który miał mieć miejsce w dniu 14 czerwca w Radomiu. Opis ten był przedrukiem z francuskiego organu socjalistycznego „Monde”.

Artykuł pełen niesłychanych bredni podaje, że w Radomiu setki Żydów zostało zamordowanych, że mordy błogosławili morderców z krzyżem w ręku, że pogromy te miały się odbyć za aprobatą rządu, który nie nie przeciw działał, a zaznaczyć należy, że Radom jest siedzibą departamentu (!!).

O tych nieprawdopodobnych wprost, fałdackich oszczerstwach doniósł jeden esperantysta z Hagi, studentowi uniwersytetu warszawskiego Dawidowi Kosojowi, współpracownikowi „Echa Radomskiego”, który zamieścił artykuł, dementujący te brednie. Artykuł utrzymany w tonie rzeczowym i spokojnym, zatytułowany „Echa rzekomego pogromu w

Radomiu w prasie zagranicznej”. oświecał oszczerstwo, rzucane na Polskę, na łamach prasy zagranicznej.

Ciekawą jest rzeczą, że żydowska młodzież akademicka w Radomiu uczuła się nie wiedzieć dlaczego, dotknięta (!) tym artykułem, p. Kosoja i wytoczyła mu sprawę honorową (!).

Już dzisiaj, jeszcze przed rozprawą, p. K. podlega bojkotowi towarzyskiemu i są zabiegi, aby pozbawić go wszelkich środków egzystencji i uniemożliwić mu wszelkie studia w Warszawie.

Żydzi przyznali się więc jawnie, w myśl zasad: uderz w stół, a odezwą się nożyce — do autorstwa tych nikczemnych i absurdalnych kalumnij i uznali, że obrońcy honoru Polski jest z punktu widzenia żydowskiego „zdraćca narodowa” i czynem „niehonorowym”. (Honorową za to rzeczą jest pluć na naród, na którego ziemi się żyje).

Kronika światowa

Kolej na gumach

Na linii Laqueville-Orlean we Francji, dokonano próby pociągu z kołami na gumach, która dała nadzwyczaj dodatnie rezultaty, tak, że powstał projekt pokrycia obręczami gumowymi kół lokomotyw i wagonów w całym kolejniectwie francuskim.

Poza złagodzeniem wstrząsów, koła gumowe mają daleko większe jeszcze znaczenie przez powiększenie bowiem tarcia będzie można używać szczególnie na mniejszych liniach daleko lepszych maszyn, aniżeli dotychczas.

Dziennik komunistyczny, B. Shaw

Wychodzący w Londynie dziennik komunistyczny „Daily Worker” zwrócił się do Bernarda Shaw z prośbą udzielenia dziennikowi wywiadu w sprawie pobytu dramaturga w Rosji sowieckiej.

Shaw odpowiedział w zwykły sobie sposób drwiący, iż artykuły swe sprzedawał już prasie kapitalistycznej, gdyż jest zdania, że należy poprawiać grzeszników nie zaś sprawiedliwych.

„Daily Worker” jest tem mocno oburzony.

Wyjeżdżając z Moskwy — oświadcza — Shaw obiecał opowiedzieć swoje wrażenia i robotnikom angielskim, obecnie, okazuje się, iż prasa kapitalistyczna nie pozwala mu udzielać wywiadu gazecie robotniczej.

Wykopiska przedhistoryczne

Donoszą z Grosseto: W okolicy Castelliano na skłonie góry Amiata znaleziono cały szereg przedmiotów przedhistorycznych. Na głębokości 8 metrów natrafiono w tem samym miejscu na resztki pali prastarej osady,

PIERRE VALDAGNE.

L I S T

Bracieux był filozofem. Filozofem urzędnym, uśmiechniętym, ale pomimo to filozofem. Nabral co do ludzi i życia pewnego doświadczenia, które dozwalało mu spoglądać na świat z zimną krwią. Był zupełnym przeciwnikiem romantyka i prowadził życie, wolne od waruszeń.

Nie był już młody. Był świadkiem wielu burz, wielu entuzjazmów i wielu cierpień i wiedział o tem, że czas mija, a z nim mijają radość i ból.

To też Bracieux był sceptykiem i brał na serio tylko rzeczy wielkie. Bywały takie.

Jednak szalona namiętność jego przyjaciela Juliusza Pimbois dla Fernandy Lorris nie wykazywała mu się rzeczą istotnie wielką i dlatego przyglądał się jej jedynie z rozbawieniem.

Znał początki tego uczucia, Juliusz Pimbois pokonany był od pierwszego wejrzenia.

Przyznać należało, że Fernanda Lorris zasługiwała na podobne uwielbienie: była to czarująca wdówka, pełna wdzięku, a nadmieniam bardzo inteligentna.

Rędziła życie swobodne, nie mając zamiaru wyjść z domu powtórnie. Otoczyła się ludźmi wybitnymi, wybierając przyjaciół swych wśród artystów i ludzi bogatych. Juliusz Pimbois posiadał więcej majątku niż talentu, lecz był człowiekiem sympatycznym i wiernym przyjacielem.

Przyjaźń ta wkrótce zamieniła się w miłość.

Piękna Fernanda jednak nie od razu zdecydowała się odwrócić od życia.

Jestem tak dobrym przyjacielem, — mówiła — po co narzucać się na niebezpieczeństwo zawitych dróg miłości?

— Bądź wytrwały — dorażał Bracieux, — a z pewnością jego serce nie wytrzyma na

swoje niepowodzenie, — kobiety ponad wszystko cenią stałość.

Dodał z pewną złośliwością: — Znam mężczyzn, którzy dopięli celu tylko z powodu znużenia swych pięknych przeciwniczek. Znałem kobietę, która tłumaczyła się z powodu wyjścia z małżeństwa za jednego ze swych wielbicieli następującymi słowami: „Był to jedyny sposób uwolnienia się od niego”.

— Wcale nie pragnę podobnego sposobu — protestował Pimbois. Jednak tylko wytrwałością przezwyciężył opór Fernandy.

Pewnego dnia zjawił się u p. Bracieux, promieniejący z radości.

— Kocha mnie! — zawołał — kocha mnie! Ach, mój drogi, szaleję z radości. Jestem olśniony! Spójrz na mnie, a ujrzyś najszcześliwszego człowieka na świecie. Wyjeżdżamy jutro okrętem do Norwegii. Nie dziw się, jeżeli pisać nie będę. Pragnę myśleć tylko o Fernandzie!

I ulotnił się. — Ten biedny Juliusz zwarjował naprawdę! — pomyślał Bracieux.

Dowiedział się tylko przypadkowo o powrocie Pimbois'a do Paryża. Nie ulegało wątpliwości, że szczęście jego trwało nadal, nie pokazywał się bowiem nikomu, a rzeczą wiadomą powszechnie, że zakochani nie dbają o towarzystwo ludzi.

Czas mijał i p. Bracieux dowiedział się, że widywano panią Lorris samą. Wkońca doniesiono mu, że widziano ją w towarzystwie innego mężczyzny. Bracieux obawiał się zaczął o swego przyjaciela.

Obawy jego były tembardziej usprawiedliwione, iż dowiedział się, że Pimbois wydał wielkie sumy na piękną wdówkę. Zdecydował się wreszcie odwiedzić Pimbois'a, by zobaczyć, co się z nim dzieje.

Było to pewnego wieczora po obiedzie. Pimbois przyjął przyjaciela w pyjanie.

— Fernanda nigdy mnie nie kochała! — zawołał. — To kobieta interesowna. Zadał odemnie, na które zgodzić się nie może. Zjawił się u mnie w chwili, gdy adamał mi się żona. Zada odemnie czeka na 25 0

franków i po to, by zmusić do wystawienia go, stara się wzbudzić moją zazdrość, pokazując się wszędzie w towarzystwie pewnego goga. Ale mówię ci, że nie dam się złapać. Poczekaj chwileczkę, a pokażę ci list, który do niej napiszę.

I Pimbois wziął się do pisania. Bracieux przyglądał mu się, gdy pisał, rozgorączkowany.

— Zanadto się rozpisyujesz — zauważył. Dla zerwania z kobietą dosyć jest dwóch wierszy.

Juliusz Pimbois rozpoczął list manowo. Tym razem był krótki.

— Al doś tego — rzekł. — Nie chcę, by uważano mnie za głupca.

Dodał jeszcze: — Posłuchaj. Jest dziesiąta. Może chcesz list ten wrzucić do skrzynki, to wygram na czasie. Fernanda odbierze go o jedenastej zrana, gdy będzie w łazience.

Bracieux zgodził się. Nazajutrz ledwie się obudził, gdy zadzwonił telefon.

— Mówi Pimbois. — Powiedz mi czem prędzej, czy wrzuciłeś wczoraj mój list do skrzynki?

Bracieux zaśmiał się, a potem zawołał z tonem sztucznego przestachu:

— Mój Boże! — zapomniałem o tem.

— Ach! jakie szczęście! Nie chcę już wysłać tego przekłętogo listu. Myślałem o tem noc całą... Biedna Fernanda! Tak potrzebuje tych dwudziestu pięciu tysięcy... a tak niewiele znaczą dla mnie!... Podrzyj ten list! Natychmiast wystawiam czek.

Historję tę opowiedział mi sam Bracieux. Dodał jeszcze:

— Życie nauczyło mnie, że nie należy nigdy pisać ważnego listu pod wpływem entuzjazmu lub gniewu. Trzeba zwrócić do dnia następnego. Noc jest najlepszym doradcą.

Bynajmniej nie zapomniałem o liście go dzisiejszego, Pimbois'a. Ale wiedziałem, że nastąpi. I nie pomyliłem się.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 5 września — Wawrzyńca.

—0-0-10—

„RAKIETA” Same asy.

MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im. J.

K. Bartoszewiczów (Pl. Wolności 1)

otwarte w środy, soboty i niedziele

od 11 — 4 po poł.

HELENOW Koncert ork. symf.

ARLEKIN — Sympatja łodzi

K I N A:

APOLLO — Trójka.

BAJKA — Tajemniczy dzema

CASINO — Noce marokańskie

CAPITOL — Pochodnia

CZARY: — Walka w podziemiach

CORSO: — Pościg w płomieniach

GRAND-KINO — Anna Christie

LUDOWY — Płomień miłości

LUNA — Dusze czarnych.

MIMOZA — Neapol śpiewające miasto

OSWIATOWY: — Dla dorosłych Branka po-

tepienców dla młodz. Yakihi drwał.

ODEON — Marynarz szuka miłości

PALACE — Miłość Teresy Roth

PRZEDWIOSNIE — Król jazzu

RESURSA — Pod symbolem hańby

PLENID: — Gdy się miłość budzi

WODEWIL — Marynarz szuka miłości

—0-0-10—

Wiadomości bieżące

Z komitetu Tygodnia Gdańskiej Macie- rzy Szkolnej

W poniedziałek, dnia 7 b. m. odbędzie się posiedzenie Sekcji imprezowej o godz. 19 w lokalu Związku Obrony Kresów Zachodnich, Al. Kościuszki 53, m. 10 parter.

Prawo nauczania

Większa ilość nauczycieli łódzkich niepo-
nadających pełnych kwalifikacji żyła w nie-
pewności gdyż prawa ich do nauczania w
szkolach wygasły z końcem sierpnia r.

Wczoraj wreszcie nadeszła wiadomość że
prawo do osiągnięcia pełnych kwalifikacji
przedłużono im po raz ostatni jeszcze o rok
tj. do dnia 31 sierpnia 1932 r. (b)

Na rynku żywnościowym

Według notowań hurtowni związku spół-
dzielni mleczarsko-jaicarskich w Łodzi noto-
wano w dniu wczorajszym następujące ceny
masła: w hurcie za 1 kg. wyborowe 4,10 de-
rowe 3,90, solone 3,50, osekowe 3,40. W
detalu ceny wynosiły za 1 kg. wyborowe 4,60
serowe 4,40, solone 4,00, osekowe 3,60—4.
Ceny masła w porównaniu z tygodniem po-
przednim nieco zmniejszały, dowód zaś był
staleczny i znacznie przekraczał zapotrze-
wanie.

Odwrotnie przedstawiał się stan dowozu
jaj na jaja. Dowóz był dość ograniczony i
zaspakajał całkowicie zapotrzebowania, co
wyczyniło się do utrzymania wysokich cen,
nie notowano w tygodniu poprzednim, a na-
tę do ich zwyczaj. Płacono w hurcie za
jajka 1440 sztuk, sortowane 170, średnie
13. W detalu za sztukę płacono 13 do 17
grzy. (a)

Ułgi w podatku drogowym

Władze miejscowe otrzymały polecenie
do ulg stosowanych przy wymiarze podat-
ku drogowego.

Ułgi dochodzące do 20 proc. dotyczą je-
dnie autobusów samochodów osobowych
ciężarów i taksówek, nie mają jednak
dotyczyć — stosownie do samochodów
prywatnych. (a)

Oszustwa dolarówkowe

W początkach bieżącego roku, na tere-
nie niemal całej Polski grasował sprytny a-
ferzysta który zgłaszał się do osób posiada-
jących dolarówki i odbierał je od nich, rze-
komo celem wymienienia na nowe. Przez
czas dłuższy operacje te udawały mu się i
tak w dniu 28 marca r. od Masztalerz Zu-
żany Wileńska 35 wyłudził 2 dolarówki
wartości 24 dolarów. W dniu 4 kwietnia r.,
od J. Juljusza Langego, Wólczańska 148,
a dnia 6 maja od Dyonizego Kubackiego Ni-
ska 1, wyłudził również pewną ilość dolar.

Oszust działał nadzwyczaj sprytnie,
Zajechał samochodem z teczką przed dom
klienta i przedstawiając się za wysłannika
Lwowskiego banku odbierał dolarówki rze-
komo do zamiany, a w rzeczywistości sprze-

dawał je w kantorze wymiany Hieronima
Szyfa, przy ul. Piotrkowskiej.

Wreszcie jednak władze policyjne zwró-
ciły uwagę na działalność oszusta i ujęły go.
Okazał się nim Kordasz Jerzy, zawodowy a-
ferzysta, ostatnio przez czas dłuższy odsia-
dujący w więzieniu w Katowicach.

Wczoraj Kordasz stanął przed Sądem
Grodzkim w Łodzi, odpowiadając za trzy
powyżej opisane oszustwa. Sędzia Pawłow-
ski po rozpoznaniu sprawy skazał go w plea-
wszych dwóch wypadkach po 3 miesiące
w ostatnim zaś na pięć mies. więzienia.

Niezależnie od tego Kordasz ma na sy-
mieniu jeszcze około 500 osób poszkodowa-
nych w podobny sposób. a)

—10—

Sezon w pełni Kogo gdzie i kto okradł?

Marciniak Stanisława zamieszkałego
przy ul. Częstochowskiej 12 odwiedziła w
dniu wczorajszym tesciowa Fister Marjaana
zamieszkała w Kutnie. Odwiedziny te przecią-
nęły się kilka godzin, a po wyjściu tesciowej
spostreżono brak różnych drobiazgów i bizu-
terji. Marciniak o wypadku zawiadomił polic-
ję która zajęła się poszukiwaniem Fisterowej.

Z mieszkania Snieżek Wiktorji przy ulicy
Łagiewnickiej 35, nieznani sprawcy skradli ga-
rdrobę i bieliznę wartości 500 zł.

Zawadzkiemu Antoniemu skradziono z
mieszkania jego przy ul. Łagiewnickiej 100 ga-
rdrobę oraz różne drobiazgi łącznej wartości
1000 zł.

Do mieszkania Mauer Rajzli Franciszkań-
ska 17 włamali się złodzieje którzy skradli bi-
żuterję oraz nakrycia stołowe wartości 1000
złotych.

Krawczykowi Edwardowi Piaseczną 9 w
autobusie na ul. Rzgowskiej 80 skradziono po-
rtfel zawierający 160 dol.

Pustelnikowej Antoninie Miła 2 skradzio-
no z podwórza poduszki i pierzyny wywiesz-
ne dla przewietrzenia Poszkodowana oblicza
swe straty na 800 zł.

Na szkodę Fuksa Izraela skradziono z
mieszkania przy ul. Brzezińskiej 5 różne prze-

dmoty i towary wartości 1500 zł.

Mydlarz Reden handlarz drobiem z
Chmielnika powiatu stopnickiego przybył do
Łodzi z większym transportem gęsi i zatrzy-
mał się na posesji przy ul. Piłsudskiego 2. W
nocy niewykryci dotychczas sprawcy skradli
cały transport bitych gęsi wartości 3000 zł.

Ze strychu domu przy ul. Południowej 2
skradziono bieliznę należącą do Frydman-
laka Mordki. Poszkodowany oblicza swe stra-
ty na 1000 zł.

Jezierskiej Apolonji Lutomska 108 skra-
dziono z mieszkania bieliznę i pościel oraz ga-
rdrobę łącznej wartości 1000 zł.

Wagnowski Adolf zgłosił się do policji z
zameldowaniem iż prostytutka Grochulska He-
lena zamieszkała przy ul. Targowej 4 w cza-
sie pospólnej libacji skradła mu portfel z 250
zł. Odszukaniem Helci zajęła się policja.

Tomaszewski Adam zamieszkały przy
Wodnym Rynku zgłosił się do policji podając
iż niejaki Hanus Ryszard zamieszkały przy ul.
Dobrej 3 przybył do jego mieszkania i w cza-
sie tej bytności skorzystał z nieuwagi i skradł
portfel z 300 zł. Hanusia poszukuje policja al-
bowiem ukrył się. W poszczególnych wypad-
kach policja prowadzi dochodzenie. (a)

Wielka obława policyjna w dzielnicy Bałuckiej

Ostatnio władze policyjne z całą energią
przystąpiły do likwidacji band złodziejskich,
grasujących na terenie naszego miasta w spo-
sób coraz zuchwalszy, to też niemal co tydzień
przeprowadzane są obławy, w których udział
bierze większa liczba funkcjonariuszów poli-
cji, a które z reguły kończą się zatrzymaniem
kilku względnie kilkudziesięciu przestępców,
ukrywających się przed wymiarem sprawi-
dliwości.

Nocy ubiegłej zarządzono obławę w

dzielnicy północnej (Bałuty) gdzie przeszuka-
no wszystkie meliny, spelunki, domy seba-
dzek, podejrzane lokale i t.d. W wyniku tych
poszukiwań zatrzymano 14 osób poszukiwa-
nych przez władze policyjne i Sądy.

Zatrzymanych przetransportowano na-
tychmiast do aresztu przy urzędzie śledczym,
gdzie poddano ich szczegółowemu badaniu.
Przy zatrzymanych znaleziono dowody fałszy-
we, instrumenty złodziejskie i broń, które to
przedmioty skonfiskowano. (a)

Tylko baptystów

Przyjmuje do pracy firma Horak

Robotnicy, którzy byli zatrudnieni w
fabryce Horaka zwrócili się do związków z
zażaleniem, że firma nie przyjmuje robot-
ników łódzkich, a sprowadza ich z różnych
dalekich okolic Łodzi.

Związek stwierdził, że firma przyjmuje
robotników z różnych okolic, a nie tylko z
Łodzi. (a)

od baptystów, a nie przyjmuje robotników
miejskich. Wobec tego związek zwrócił się
do władz, aby przedmiotowa firma z
zawieszeniem, a przyjmowała robot-
ników łódzkich, a nie z różnych okolic.
Tow. fabrycznych przyjęło odpowiedź po-
dobną. (a)

Tania jątka

Urządzona na terenie Łodzi tania jątka mięsna cieszy się ogromnym powodzeniem czego dowodem jest fakt że przybywają na ul. inżynierską mieszkańcy przedmieść oddalonych od rzeźni o 3-4 klm.

Codzień trwa sprzedaż aż do wyczerpania zapasów i wielu reflektantów musi zrezygnować z kupna mięsa gdy zapas się wyczerpie.

Obecnie nagromadzone są zapasy mięsa peklowanego które jednak sprzedawane będą dopiero po upływie pewnego czasu. (a)

Kronika policyjna

Zamachy samobójcze zredukowanych

Ostatnimi czasy wskutek przeprowadzanych redukcji pogotowie notuje niemal codziennie wypadki zamachów samobójczych, wśród kadr zredukowanych.

35 letni Józef Frankowski, zamieszkały przy ulicy Napiórkowskiego 99, został zwolniony z pracy w fabryce, gdzie zatrudniony był w charakterze buchaltera. Frankowski przejął się tem niezmiernie i pod wpływem rozstroju nerwowego usiłował pozbawić się życia przez zażycie nieznanej trucizny. Zastano go jednak w mieszkaniu w stanie nieprzytomnym i wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł eho-rego do szpitala.

Drugi wypadek zamachu samobójczego miał miejsce przy ulicy Mickiewicza 17, gdzie w mieszkaniu własnym usiłował pozbawić się życia 29 letni Kostrzewski Stanisław zredukowany pracownik biurowy. Po udzieleniu pierwszej pomocy desperata pozostawiono w stanie osłabionym na miejscu.

Przy ulicy Abramowskiego 42 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie jodyną 35 letni Jakub Rozenberg, również zredukowany pracownik biurowy. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. (a)

Pod kołami samochodu

Na ul. Piotrkowskiej przed posesją 290 samochód prywatny najechał na przechodzącego przez jezdnię Flakiewicza Antoniego Bednarska 7.

Flakiewicz doznał złamania ręki oraz okaleczenia głowy i nóg. Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala do szpitala Szofer korzystając z zamieszania zbiegł i jest poszukiwany przez policję (a)

Skrzynka do listów

Urząd Wojewódzki Łódzki na mocy art. 21 dekretu w przedm. tymcz. przep. prasow. z dn. 7.2 1919 r. (Dz. Pr. R. P. Nr. poz. 186) prosi o umieszczenie w związku z wydrukowanym w Nr. 241 artykułem informacyjnym p. t. „Krwawa awantura przed Sądem Grodzkim w Łodzi” następującego sprostowania.

Nieprawdą jest jakoby dnia 3 bm. w Łodzi przed Sądem Grodzkim odbyły się krwawe awantury w czasie których tłum rzucił się na policjantów usiłował ich rozbroić i chciał uwolnić aresztantów zamkniętych w karate więziennej.

Nieprawdą jest że w czasie tego zajścia 5 osób zostało aresztowanych a 11 rannych.

Nieprawdą jest również że w celu stłumienia ekscesów wezwany został oddział policji pieszej i konnej.

Natomiast prawdą jest że przy wyprowadzeniu aresztantów z rozprawy sądowej do karetki więziennej dwóch osobników z publiczności oczekujących przed sądem usiłowało porozumieć się z więźniami czemu też eskorta przeszkodziła. Wobec tego że wspomniani osobnicy wszczerli awanturę posterunkowi policji przytrzymali ich. Tłumu przed sądem nie było i usiłowanie rozbrojenia policji jak i również uwolnienia aresztantów nie miało miejsca.

Całe zajście zlikwidowała eskorta przy pomocy policji będącej w tym czasie w gmachu sądowym Rannych nie było. Awanturującego się żołnierza 17 p.p. przekazano żandarmerii.

Na rynku łódzkim

tranzakcje bardziej niż w roku ub.

Sezon zimowy na rynku łódzkim w branży wełnianej i bawełnianej już się rozpoczął, tranzakcje jednak obracają się w rozmiarach tak nikłych, iż pozostają w tyle nawet poza obrotami katastrofalnego sezonu zimowego w r. 1930.

W branży bawełnianej przyczyną tego jest oczekiwanie odbiorców na niższe ceny towarów w związku ze spadkiem cen surowca bawełnianego. Oczywiście ceny tkanin nie będą mogły ulec tak wydatnej redukcji jak się tego spodziewają kupcy prowincjonalni. W produkcji towarów bawełnianych, zwłaszcza lepszych gatunków, surowiec stanowi pozycję stosunkowo nieznaczną i dlatego nawet poważny spadek cen bawełny nie może odbić się w sposób widoczny na kalkulacji ceny gotowego towaru. W przedsiębiorstwie

bawełnianem przy niektórych gatunkach koszty produkcji wynoszą prawie tyle, co surowiec. Zapasy towarów bawełnianych w fabrykach są również niewielkie ponieważ przemysł z powodu braków środków obrotowych wydatnie zmniejszył swą produkcję.

Inaczej przedstawia się kalkulacja w wełnie gdzie ceny wykazują dość mocną zwłaszcza jeżeli chodzi o przedzie czesankową. Na niektóre numery szczególnie poszukiwane jak np. 66,2, ceny są nie tylko utrzymane ale nawet wzmocone. Analogicznie kształtuje się sytuacja w branży gotowych towarów, wełnianych, gdzie przebieg sezonu oczekiwany jest z pewnym optymizmem. Poważniejszy zjazd kupców nastąpi dopiero w pierwszych dniach września.

Teatr i sztuka

TEATR POPULARNY ul. Ogrodowa 18.

W odnowionym budynku próby pod reżyserją St. Dębicza w całej pełni. Teatr popularny sezon zainauguruje arcydziełem Rostand „Orle” W tytułowej roli wystąpi były artysta Teatru Lwowskiego Stefan Bystrzyński.

TEATRY MIEJSKIE

W pełnym toku pod reżyserją Karola Borowskiego odbywają się próby z wybornej komedii Szekspira „Co chcę” której premiera zainauguruje nowy sezon w Teatrze Miejskim. Widowisko to rozegra się na tle barwnych dekoracji Mackowicza oraz stylowych kostiumów pomysłu pomyślny Zofii Węgierkowej. W rolach ważniejszych wystąpią: Macher ska, Wasintyńska, Tatarkiewicz-Woskowska, Brodniewicz, Karczewski, Mroziński i Znicz

Przez radio

Łódź, 5 września.

- 12.10 Muzyka z płyt
- 15.25 Brzeg Wydawnictw Perjedycznych — wygl. prof. Henryk Mościcki
- 15.45 Wiadomości wojkowe dla wszystkich
- 17.15 Muzyka z płyt
- 17.35 Odczyt
- 18.00 Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie
- 19.20 Muzyka z płyt
- 19.40 Wiadomości bieżące rolnicze — wygl. p. Józef Piadek
- 20.00 Pras. Dz. Radj.
- 20.15 Muzyka lekka
- 22.00 W rubryce „Na Widnokręgu”
- 22.15 Dodatek do Pras. Dzien. Radj.
- 22.30 Utwory Szopena w wykonaniu Zb. Drzewieckiego
- 23.00 Muzyka lekka i taneczna

GIEŁDA.

Warszawa, 3 września

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,92 1/2

Dewizy: Holandja	359,70
Belgia	124,44
Londyn	43,39
Nowy Jork	8,924
Nowy Jork (kabel)	8,928
Paryż	35,01
Praga	26,43 1/2
Bukareszt	5,32
Szwajcaria	174,05
Stokholm	238,95
Włochy	46,71
Wiedeń	125,50

Obroty mniej, niż średnie. Mocniejsza tendencja dla dewizy na Szwajcarię. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,93 i pół, Rubel złoty 4,78 i pół — Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	31,00
4 proc. poz. inwestycyjna	84,50
5 proc. poz. konwersyjna	44,50
10 proc. poz. kolejowa	105,00 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	83,25
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00 (161,68)
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25 (w proc.)
8 proc. L. Z. Tow. K. P. pol.	71,50 (w proc.)
4,5 proc. L. Z. Ziemskie	49,50
5 proc. L. Z. Warszawy	51,25
8 proc. L. Z. Warszawy	68,75
8 proc. L. Z. Kielce	59,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	64,00
10 proc. L. Z. Siedlec	69,50
10 proc. L. Z. Radomia	69,00

GIMNAZJUM MĘSKIE

m. BOLESŁAWA PRUSA

w Łodzi, ul. prez. Narutowicza 58 telefon 115-30.

Egzaminy wstępne od dnia 2 września. Przy gimnazjum jest klasa A dla nieumiejących czytać, podwstępna i wstępna.

Podania przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od godz. 9-ej do 14.

DYREKTOR

K. WISNIEWSKI.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

W obliczu śmierci - co człowiek odczuwa

Szwajcarski geolog Albert Heim z Zurychu dostarczył nauce najbardziej szczegółowego opisu wrażeń podczas upadku w górach.

W czasie wycieczki na Saentis chciał on pochwycić kapelusz, który zerwał mu wiatr i runął z wysokości 60 metrów, na szczęście na pole śnieżne, nie odnosząc żadnych poważniejszych uszkodzeń. Po tym fakcie z naukową ścisłością opisał wrażenia swoje w ciągu straszliwych dziesięciu sekund w próżni. Nie pominął żadnego okresu swych przeżyć do momentu upadku, przy którym stracił przytomność.

Ale nie dość na tem. Fakt ten skłonił go do badań naukowych i w ciągu dwudziestu pięciu lat starał się drogą szczegółowych dociekań zastosować i zaobserwować wszystko, czego człowiek doznaje w momencie największego niebezpieczeństwa.

W 95% wypadków spotkał się z temi samemi wrażeniami i tymże stanem, w jakim sam się znajdował. Nikt nie odczuwał strachu ani rozpacz, ani też grozy przed śmiercią, jak należałoby się spodziewać logicznie, ale przedśmiertelne rzekomo chwile stawały się dziwnem zjawiskiem.

Myśli Heima błyskawicznie zajęły się okolicznościami, towarzyszącemi upadkowi. — Pomyślał o jego następstwach, widział wystraszone twarze swych towarzyszy i postanowił zaraz po upadku na ziemię użyć orzeźwiających kropel lekarstwa, jakie miał przy sobie, aby zabezpieczyć się przed omdleniem. Jednakże wraz temi czysto praktycznemi myślami przed oczyma jego ducha pojawiły się wspomnienia z przeszłości, a po nich dopiero nastąpiła teraźniejszość i przyszłość.

— Byłem zarazem bohaterem dramatu i jego widzem... Byłem jakby rozdwojony. A potem ujrzałem gońca telegraficznego czy też listonosza, gdy wręczał mi mojej władcy o mojej śmierci. Ona — jak i inni członkowie rodziny — przyjęli tę wieść z głębokim bólem, z równym spokojem, z jakim ja oczekiwałem swego końca. Było to poddanie się konieczności.

Zrazu odnoszono się z pewnem niedowierzaniem do tego opisu Heima, ale z licznych innych sprawozdań wkońcu uzyskano przekonanie, że wszystkim zarówno osobom, które znalazły się w sytuacji Heima, brakło teje pełni świadomości beznadziejnego ich położenia.

Mechanizm naszego duchowego życia, jak z tego wnioskować można, w najstraszliwszej chwili nastawia się pogodnie do nieu-

niknionej katastrofy. Uczeń twierdzą, że istnieje coś w rodzaju wstrząsu myśli i wyobraźni, która przesłania rzeczywistość zasłoną, podobną do przyrządu ochronnego. Człowiek przedewszystkiem rozważa błyskawicznie wszystkie możliwości zmniejszenia niebezpieczeństwa, w czym dopomaga mu instynkt samozachowawczy. Ow wstrząs myśli staje się kwestją wynikającą z pragnienia życia.

Znacznie trudniej wyjaśnić, czemu w momencie śmierci rozwija się przed nami panorama naszego życia, jak na taśmie filmowej, przyczem zaznaczyć należy, że są to po większej części wypadki, o których chętnie wspominały. W tej pracy wyobraźni także upa-

trywać należy środek ochronny, gdyż obrazy wyobraźni i marzenia zawsze przesłaniają rzeczywistość. Jest to nieświadomy, ale zadziwiający ustrój naszego ducha, który pozwala nam przejść ponad decydującą chwilą naszego bytu i w nim też tkwi pierwiastek prawdziwego eudu, gdyż broni nas od utraty równowagi ducha i rozpaczliwej trwogi przed końcem.

Tyle szwajcarski uczoney. Dla ludzi głęboko religijnych najsilniejszym oparciem w momencie śmierci jest wiara w miłosierdzie Boga i niezamącone doczesnemi bólami życie wieczne.

Postrach dżungli

Złoczyńca, który miał na sumieniu 100 morderstw

Władze angielskie w Indostanie schwytały przed kilku dniami po trzyletnim pościgu słynnego bandytę Dżaliego. Okrotny ten rozbójnik ma na swym sumieniu przeszło 100 morderstw, których się dopuścił wyłącznie na urzędnikach kolonialnych i ich przyjaciół.

Dżali był funkcjonariuszem w administracji lasów rządowych. Oskarżono go jednak o kradzież strzelby i wtrącono do więzienia. W czasie gdy odsiadywał karę, zdradziła go żona i uciekła ze swym kochankiem podoficerem angielskim.

Skoro Dżali wrócił do domu, zastał tylko nagie ściany, bo całe jego mienie zabrali niewierna żona i uwodziciel.

Wówczas w duszy pokrzywdzonego człowieka zrodziła się chęć zemsty. Zaopatrzył się w karabin i poszedł w góry. W krótkim czasie utworzył bandę rozbójników i stał się postrachem Indyj.

Władze angielskie nałożyły na jego głowę nagrodę w wysokości 500 funtów. W odpowiedzi na to Dżali rozlepił w kilku miastach plakaty przeznaczając po 50 funtów za dostawienie mu rozmaitych dygnitarzy. 100 funtów obiecał zaś wypłacić za głowę uwodziciela swej żony.

Trzy lata trwała rozpaczliwa walka bandyty z Anglikami wreszcie ujęto go rannego w utarczce z żandarmami i omdlałego z upływu krwi.

W pogoni za małpołudem.

Nowa amerykańska wyprawa na wyspę Borneo

Wkrótce uda się na wyspę Borneo amerykańska ekspedycja, która w tamtejszych dżunglach szukać będzie rasy ludzkiej, przed stawiającej sobą stan przejściowy pomiędzy małpą a człowiekiem.

Wspomniana ekspedycja, składająca się z 30 osób, jest ze względu na wysokie koszty wyprawy, finansowana przez liczne muzea amerykańskie i poszukiwań swych dokonywać będzie w odległej o setki kilometrów od wszelkich zamieszkałych okolic prowincji Sam-pit, gdzie stopa białego człowieka stanęła do tychozas dopiero dwukrotnie.

Uczony niemiecki Karol Lumholz oraz

podróżnik angielski John Nicholson opowiadał już wiele lat temu, iż spotkali w prowincji Sam-pit dziwne jakieś istoty. Szef obecnej ekspedycji, dr. Harry Carpelan, oświadczył przed stawicielom prasy, iż spodziewa się, że istoty te nie tylko uda się teraz zobaczyć, lecz nawet sfotografować i filmować ich zwyczajnie.

Po ukończeniu swoich prac na Borneo ekspedycja uda się do Porto-Rico, Haiti, Jawy, Sumatry i Siam, gdzie poszukiwać będzie rzadkich roślin, oraz śladów zaginionych zwierzat.

Dr. Harry Carpelan, były kapitał carskiej gwardii przybocznej, jest znakomitym podróżnikiem, który na zlecenie różnych instytucji naukowych przemierzył świat od lodów arktycznych aż po Kongo. — Wyruszy on w drogę w połowie września, natomiast większość jego towarzyszy dopiero w listopadzie.

Co się tyczy rasy „ludzi-mała”, Carpelan oświadczył:

„Szczegółowo zbadałem raporty Lumholza i Nicholsona, jedynych białych, którzy widzieli te dziwne istoty i spodziewam się, że i my także je ujrzymy, gdyż nie ulega wątpliwości, że na Borneo żyją tak bardzo przez antropologów poszukiwane stworzenia, będące czemś pośredniem pomiędzy małpą a człowiekiem”.

Koszt wyprawy obliczony jest na 300,000 dolarów, które częściowo pokryte zostaną przez kilku milionerów amerykańskich. — Wyprawa będzie oczywiście odbywała samolotowe rekonesanse.

W ekspedycji bierze udział jedna kobieta, a mianowicie żona kapitana Carpelana.

Burzliwe życie słynnego szpiega

Lincoln Trebitsch był członkiem angielskiej gminy późniejszy szpieg niemiecki, uprzykrzył sobie monotonne życie w klasztorze buddyjskim, w którym przebywał od pewnego czasu jako mnich pod imieniem Chao Kung i wraca do Europy.

Trebitsch występując z klasztoru nie wyrzekł się jednak buddaizmu, lecz zamierza go szerzyć w Europie.

Przybywa więc również jako misjonarz z zamiarem wzniesienia w jednym z miast europejskich wielkiej świątyni jako centrum propagandy buddystycznej.

Życie Trebitscha jest wielce burzliwe i pełne przygód. Przybył on do Anglii z Węgier jako dziecko chasydów węgierskich. W Anglii naturalizował się i wstąpił do kościoła anglikańskiego.

W r. 1910 został wybrany do Izby Gmin

jako liberał a podczas wojny został cenzorem węgierskim przy urzędzie pocztowym w Londynie.

W tym czasie uprawiał szpiegostwo na rzecz Niemiec i musiał potem uciekać do Stanów Zjednoczonych.

Wydanym na podstawie dowiedzionego oszustwa odsiedział karę 3 letniego więzienia i został wydany z granic Anglii.

Następna wiadomość o nim dotarła z Ceylonu gdzie Trebitsch przyjął buddyzm i wstąpił do klasztoru.

Indentyzm jego została ujawniona w okolicznościach bardzo tragicznych. W Anglii mianowicie został skazany na śmierć za morderstwo i stracony jego rodzony syn John Lincoln Trebitsch starał się wówczas o pozwolenie powrotu do Anglii aby zobaczyć syna przed śmiercią ale było zapóźno.

Stulecie maszyny cynamoelektrycznej.

Dnia 29 b. m. upływa sto lat od dokonania przez angielskiego fizyka i chemika, Michała Faradaya, wielkopomnego odkrycia faktu, że prąd elektryczny przebiega w miedzianym drucie, poruszonym w polu magnetycznym. Odkrycie to było pierwszą podstawą całego dalszego rozwoju elektrodynamiki we wszystkich jej zastosowaniach.

Urodzony w Londynie w 1791 r., jako syn ubogich rodziców, sobie samemu zawdzięcza swoją wiedzę, bowiem pierwotna jego szkolna edukacja ograniczyła się do nauki czytania, pisanie i najelementarniejszych rachunków. Pracę zarobkową rozpoczął Faraday od roli chłopca na posyłki u księgarza, a potem terminatora iatroligatorskiego. Już tutaj jednak korzystał z każdej możliwości zdobycia podstaw wiedzy przyrodniczej. Jako samouk otrzymał w roku 1813-ym stanowisko pomocnika laboratoryjnego w londyńskim Royal Institute. Od tego czasu życie jego było niespożycie poświęcone nauce.

W roku 1800 uczony włoski Volta wytworzył stały prąd elektryczny za pomocą słynnego stosu, zwanego jego imieniem. W 1819 Oersted, profesor uniwersytetu w Kopenhadze, zauważył, że kiedy drut, przenoszący prąd elektryczny, umieszczony zostanie w kierunku podłużnym ponad igłą kompasową, igła ta odchyliła się na bok. Odkrycie to wykorzystano w następstwie francuz Ampere, którego pomysłem jest możność korzystania z prądu dla celów sygnalizowania na odległość. Pierwszy, oparty na tej koncepcji, elektromagnetyczny telegraf, jako wynalazek laboratoryjnych doświadczeń i matematycznej analizy, został urządzony dzięki pracom dwóch niemieckich uczonych, Gauss'a i Weber'a, na krótkiej linii w Getyndze w 1833 r.

Odkrycie Orsted'a dotyczące istnienia siły elektrycznej, jak również wyniki badań Ampere'a w dziedzinie matematycznych zasad wzajemnego mechanicznego oddziaływania prądów elektrycznych, znane były Faradajowi w momencie rozpoczęcia przezeń prac doświadczalnych w tym kierunku. W r. 1823 dokonał on kapitalnego wykrycia: dowiódł, że płaszczyzna polaryzacji skręca się pod wpływem magnetyzmu, co posłużyło za podstawę do wykorzystania siły przyciągania i odciągania, właściwej elektromagnesowi, do poruszenia maszyny. Możliwość wytwarzania przerywanego prądu elektrycznego za pomocą użycia energii mechanicznej doprowadziła w dalszym rozwoju do konstrukcji obecnych elektromotorów.

Kronika światowa

Wspaniały rozwój misji w Rodezji

Jak donosi agencja „Fides”, w ciągu czerwca b. r. prawie we wszystkich miejscach, należących do wikariatu w Bangweelo (Rodezja północna) odbywały się liczne uroczystości chrztów świeżo nawróconych krajowców. Największą ilością chrztów mogła się pochwalić misja w Malole, gdzie w ciągu jednego dnia przyjęło chrzest św. 285 osób dorosłych, oraz 60 dzieci tych neofitów. Jednocześnie około 50 par neofitów potwierdziło jeszcze w pogaństwie zawarte małżeństwa Sakramentem. W parę dni później w tej samej misji wikariusz apostoelski udzielił Sakramentu bierzmania ponad 500 osobom.

Należy zauważyć, że tego rodzaju gremialne chrzty odbywają się zazwyczaj tylko dwa lub trzy razy do roku. Obecna liczba katechumenów na terenie wikariatu Bengweelo doszłaby do 63.000 osób, a około 40.000 dla braku misjonarzy musi oczekiwać swej kolejki.

Ciekawy szczegół z życia papieża Leona XIII

Konrad Cucchi w artykule, opublikowanym przez czasopismo „La Rassegna Grafica” opowiada epizod, dotyczący ostatnich tygodni życia Papieża Leona XIII. Podczas choroby Papieża organ watykański „Osservatore Romano” drukował stale biuletyn medyczny o stanie zdrowia Leona XIII, przy czym pismo było, starannie chowane przed Papieżem, którego lekarzy nie chcieli wyjawiać prawdy. Pewnego dnia Leon XIII, zażądał numeru „Osservatore Romano”, aby przeczytać w dzienniku tekst biuletynu.

Od tego czasu redakcja przygotowywała pospiesznie specjalny numer w 15 czy 20-tu egzemplarzach z biuletynem medycznym, zredagowanym ad hoc dla wyłącznego użytku Leona XIII, który jak wiadomo, nie ukrywał chęci przezwyciężenia choroby i dośnięcia do stu lat żywota.

Ostatnie dorożki w Berlinie

Według danych policji berlińskiej, w stolicy Niemiec istnieje obecnie tylko już 116 dorożek konnych, a że liczba ich wciąż się zmniejsza, prawdopodobnie więc pod koniec bieżącego roku dorożek takich pozostanie w Berlinie nie więcej jak setka. Ciekawe jest przytem, że i liczba dorożek samochodowych zmniejszyła się ostatnimi czasy znacznie. Gdy jeszcze w 1928 roku było dorożek takich 9.119, to na 1 lipca b. r. zarejestrowano ich już tylko 8.895.

Człowiek z rościętym mózgiem żyje już trzeci tydzień

Prasa czechosłowacka od kilku dni zajmuje się uwagi godnym sukcesem pewnego chirurga, który operował człowieka rozcinając mu mózg. Po trzech tygodniach pacjent jeszcze żyje a lekarz twierdzi z całą stanowczością iż utrzyma go przy życiu.

Chodzi o 21-letniego młodzieńca, którego w czasie bójki ugodzono siekierą w czaszkę tak nieszczęśliwie, że mózg został rozcięty od 3—4 centymetrów głębokości. Po przewiezieniu do szpitala w Bernie Mor. ordynator

dr. Kudlacz stwierdził, że mózg wyciekł z rany. Drogą operacji usunął zgruchotane części czaszki i wyczyścił ranę. Stan pacjenta od tego czasu stale się polepsza. Mózg zraniony został w okolicy ośrodka ruchów, tak, że pacjent nie mógł się poruszać ani mówić. Skonstatowano jednakowoż, że zadawane mu pytania doskonale rozumie. Obecnie już odpowiada krótko. Gdyby lekarz zdołał pacjenta uratować wypadek ten byłby oczywiście epokowym wydarzeniem w chirurgii.

Niezwykłe dzieje pisma chińskiego

Jedynego swego rodzaju rekordy posiada wychodząca w dawnej stolicy Chin „Gazeta Pekńska”. Szacowne to pismo śmiało pretendować może do miana najstarszego pisma na świecie. Chociaż bowiem dokładnie data jego założenia nie da się obecnie ustalić, to jednak tysiąc lat istnieje ono niewątpliwie. Długim niezwykłym rekordem „Gazety Pekńskiej” są perypetie jej redaktorów, których oczywiście miała poczet weale pokaźny. W cią

gu swego tysiącletniego istnienia podlegała jednak „Gazeta Pekńska” niezliczonej ilości razy represjom administracyjnym, wśród których do najchętniej przez władzę stosowanych należało ucinanie głów redaktorom. O takich redaktorów miała „Gazeta Pekńska” co najmniej 1500. Nawet jak na tysiąc lat i na stosunki chińskie jest to jednak spokojnym wydarzeniem w chirurgii.

SAMOBÓJCA, KTÓRY NIKOMU NIE CHCIAŁ SPRAWIĆ KŁOPOTU

Gus Johnson, lat 45, stróż domu nr. 4657 przy Maldenstreet, był człowiekiem przez lokatorów domu ogromnie cenionym. Cichy, pilny i trzeźwy odznaczał się niezwykłą uczynnością. Do jego ręki składano więc hojnie napiwki. Które skromny Gus Johnson regularnie odnosił na bank, aby tą drogą zgromadzić pewien kapitał na czarną godzinę.

Aż pewnego dnia bank, w którym dzielił stróż składając swoje pieniądze, zawiesił wyplaty. Gus Johnson popadł w melancholię. Po korytarzach domu włócił się, mamrocąc niezrozumiałe wyrazy. Lokatorzy domu z współczuciem spoglądali na swego ulubionego stróża cierpiącego coraz widoczniej na zamroczenie umysłu. Po pewnym czasie stanął przed domem karawan, z którego zdjęto skromną czarną trumnę. Jak się okazało, trumnę tą zamówił i zapłacił w pewnym zakładzie pogrzebowym Gus Johnson.

I znów upłynęło kilka dni. Pewnego rana poczuł mieszkańcy gaz w kurytarzach budynku. Zaalarmowana straż pożarna stwierdziła, że gaz wydobywa się z zamkniętego mieszkania stróża. Kiedy drzwi do mieszkania tego siłą wyważono, oczy strażaków uderzył widok wstrząsający.

W czarnej trumnie spał snem wiecznym

Gus Johnson, odziany odświętnie, w ręce miał książkę do nabożeństwa, na piersiach spoczywała mała harfa i książka o przygodach wojennych, którą się przy niejedynej nie dzieli widział w rękach samotnika.

Na komodzie znaleziono dwa listy. W jednym donosił samobójca, że opłacił wszystkie koszty pogrzebu jak i działkę na cmentarzu Graceland. W drugim liście wskazał jako spadkobierczynię reszty majątku niejaką Franciszkę Lanterns, która „była jedyną jego przyjaciółką”.

Tragiczny zgon człowieka pracy, który się załamał, straciwszy wszystko, co w ciągu pracowitego życia zaoszczędził, wywołał ogólne współczucie.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca obuwie, poleca
ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od
zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dzie-
ciniego **po cenach konkurencyjnych**

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej
można ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż celówek trwałych na wodę

Dr. med.

K. BRONIKOWSKI

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani.

ord. od 1—2 i 7—8 w.

Łódź, ZAWADZKA 9. Tel. 139-11



Dr.

H. Reiterowski powrócił

EWANGELICKA 1, Telefon 166-90

Przyjmuje od 3—4 i od 7—8 w.

Już czas zaopatrywać się
w mundurki i płaszcze szkolne, oraz czapki do
wszystkich szół po cenach znacznie niższych,

MAGAZYN
UBIOROW
MĘSKICH

Stanisław Nowak

Piotrkowska 162, róg Główniej

UWAGA! Przyjmuje się zamówienia z własnych i po-
wierzonych materiałów podług najnowszych żurnali.

Firma egzystuje od 30 lat.

Gimnazjum Wieczorowe dla Dorosłych ADAMA WIERZBICKIEGO w ŁODZI

ulica Piotrkowska Nr. 85.

Zapisy nownwstępujących od klas 3-ej do 8-ej włącznie przyjmuje se-
kretariat codziennie od 7-ej do 9-ej wieczorem.

Początek zajęć dn. 2 września b. r. o godz. 7-ej wieczorem.

Opłat: 20,— zł. miesięcznie.

Gimnazjum Zeńskie

T-wa „KULTURA”

ulica Piotrkowska Nr. 85.

Zapisy przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 10-ej rano do 2-giej
po południu w lokalu szkoły ul. Piotrkowska 85.

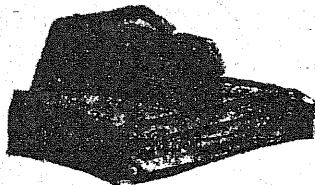
Zajęcia i egzaminy wstępne rozpoczęły się w dniu 2 września b. r.
Od 1 października b. r. zostaje gimnazjum przeniesione do nowego loka-
lu przystosowanego do wymagań higieny z obszernym ogrodem i boi-
skiem przy ul. Wólczańskiej 123.

Uruchomione zostaną klasy przygotowawcze I, II i III.

Opłaty szkolne niskie pozostają niezmienione.

Urzednicy państwowi placą za dzień do kl. 5-ej włącznie 15.— zł. od
6-ej do 8-ej włącznie 20.— zł. miesięcznie.

NA ROK SZKOLNY



TEKI TORNISTRY, PIORNIKI

oraz wszelką skórzaną galanterję i przybory podrózne

— — — POLECA — — —

STEFAN SKARZYNSKI

Piotrkowska 133 — tel. 168-88,



WOZKI dziecięce **KOZKA**
metalowe **MATERACE** hyg-
i spręż. „PATENT” WYŻY-
MACZKI amer. UMYWALKI
Na dogodnych warunkach
w Fabrycz. Składzie

„DOBROPOŁ”
Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61
w podwórzu

Powrócił

Dr. KOŁUDZKI

ZIELONA 32 tel. 166-49

Dr. Fellks

SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-
ne i moczopłciowe

godz. przyj.: 9.30—11 rano
5—7.30 popoł.

B. więźniowie

kterzy by mogli listownie lub osobiście udzielić dyskretnych
informacji o stosunkach panujących w więzieniach, proszeni
są o skierowanie tychże do Redakcji „Rozwoju” — — —

Starszy samodzielny ogrodnik

z wieloletnią praktyką do handlowego i prywatnego zakładu ogrodniczego w Łodzi poszukiwany.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw snb O. M. do redakcji niniejszego pisma.

Uwaga!

PLACE NOWE CHOJNY

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Mülera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych. Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front 1 piętro, w godz. od 10—2

Uwaga!

OGŁOSZENIE.

Nadzorcy Sądowi firmy Kazimierz Rzewuski, prowadzący przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe „Krochmalnia Główna” „Cegielnia na folwarku Borówka” i „tartak w Starej Pile” po uprzednim porozumieniu się z Panem Sędzią Komisarzem, działając w myśl art. 4 i 40 rozp. Prez. Rzpl. z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. U. R. P. 3/28, poz. 20) o zapobieganiu upadłości, zawiadamiają wszystkich wierzycieli tej firmy, że w terminie **25 września r. b.** o godz. 12 w poł. w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój 15 odbędzie się sprawdzenie wierzytelności tej firmy, a to w celu ustalenia listy sprawdzian wierzycieli i wysokości ich roszczeń.

Stawienie się z dowodami pretensji, należycie poświadczonymi, obowiązuje wszystkich wierzycieli, nie wyłączając tych, którzy figurują w bilansie firmy.

Dnia 2 października r. b. lista ustalonych i sprawdzonych wierzycieli będzie wyłożona w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi i od tej daty osoby zainteresowane mogą w terminie 7 dniowym zaskarżyć postępowanie nadzorców sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na tę listę do P. Sędziego Komisarza, który spór taki rozstrzyga w toku postępowania układowego ostatecznie.

Te rozstrzygnięcie jednak nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przez Sąd właściwy.

Po upływie terminów sprawdzenia, na listę wciągnięci będą ci wierzyciele, którzy udowodnią, że w powyższych terminach nie zgłosili swoich pretensji z przyczyn ważnych i od nich niezależnych.

ADWOKAT

Roman Wajnikonis
Łódź, ul. Kilińskiego 78.

Nadzorcy Sądowi

Henryk Weingaertner
maj. Bratoszewice.

SKŁAD WĘGLA, DRZEWA i KOKSU A. Schwartz

PRZEJAZD 90, tel. 116-14
dojazd tramwajem Nr. 15 przy Przędzalniowej

Poleca węgiel górno-sląski i dąbrowiecki pierwszorzędnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szczapach i rębane. Dostawa do domów w każdej ilości.

CENY NAJNIŻSZE

Rok szkolny się zbliża!

Polecam **MUNDURKI** oraz **SZYNELE SZKOLNE** ze specjalnie mocnego materiału.

Obstalunki wykonuje się w ciągu 24 godzin.

M. MIGDAŁ, Łódź
Gdańska 59, tel. 08-30.

Za 85 zł.

możesz sam zbudować
RADJO-odbiornik 3 lampowy.

Wszystkie niezbędne części do samobudowy, szemat i wskazówki bezpłatnie.

Oszczędzisz 50 proc. pieniędzy, jeżeli zwrócisz się do nas po poradę.

RADJO-ELEKTROLA

JERZY KRZYŻANOWSKI

Andrzeja 4 — tel. 201-04.

Potrzebni chłopcy DO ROZNOŚZENIA GAZET

Zgłaszać się do 9-tej rano w Admin. „Rozwoju”

Reklama to potęga



SKLEP
KAZIMIERZ Zielonko

Al. KOSCIUSZKI 37

połączone: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki. **STEFAN GABAŁA** NAWROT 8

Ogłoszenia drobne.

Różne

PIANISTA rutynowany nauczyciel muzyki (Petersburg. Konserw.) udziela lekcji początkującym i zaawansowanym. Zgierska 11 Świątkowski.

BRULJONY zeszyty, ołówki, stalówki i wszelkie przybory szkolne kupujcie w dobrych gatunkach w znanej od 25 lat firmie: K. Bogusławski w Łodzi ul. św. Andrzeja 3.

PRZYJMIE na mieszkanie ucznia (ce) małżeństwo bezdzietne Nawrot 1-a m. 29.

POTRZEBNY uczeń do drukarni Rozwoju. Zgłaszać się o 7 wieczór.

RUTYNOWANY nauczyciel przysposabia do egzaminów gimnazjalnych dla eksternów, w zakresie maturalnym, do szkół kadetów i zawodowych. Wyniki pewne. 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza.

POKOJ do wynajęcia zaraz. Wejście niekrepujące. Cena przystępna. Brzezińska 39, front 2 piętro Szejnkowsky.

BATERJE anodowe „Maxima” z gwarancją, ceny najniższe. Fabryka: w Łodzi. Abramowskiego 7 (dawn. Gubernatorska)

Posady i prace

POTRZEBNA bufetowa do samodzielnego prowadzenia piwiarni u samotnego. Przejazd 33.

MATURYSTA poszukuje korepetycji wzamian za utrzymanie. Zgłoszenia do redakcji pod „Maturzystą”.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. Przejazd 62, Gospodarz.

KTÓRY (a) z Panów (a) Adwok. lub Apl. podejmie się prowadzenia poważniejszej sprawy w Łodzi na procent. Upoważnienie tylko chrześcijanina (ke). Oferty „A. B.” do Rozwoju.

Zagubione dokumenty

ZAGINAŁ wyciąg z ksiąg stałej ludności wyd. przez gm. Grzybki, pow. Turek, na imię Edwarda Sitarka.

Cena ogłoszeń: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor naczelny i Wydawca: inż. T. Czajewski

W Łodzi T. Czajewskiego.

Redaktor odpow. Walerjan Zuchowski